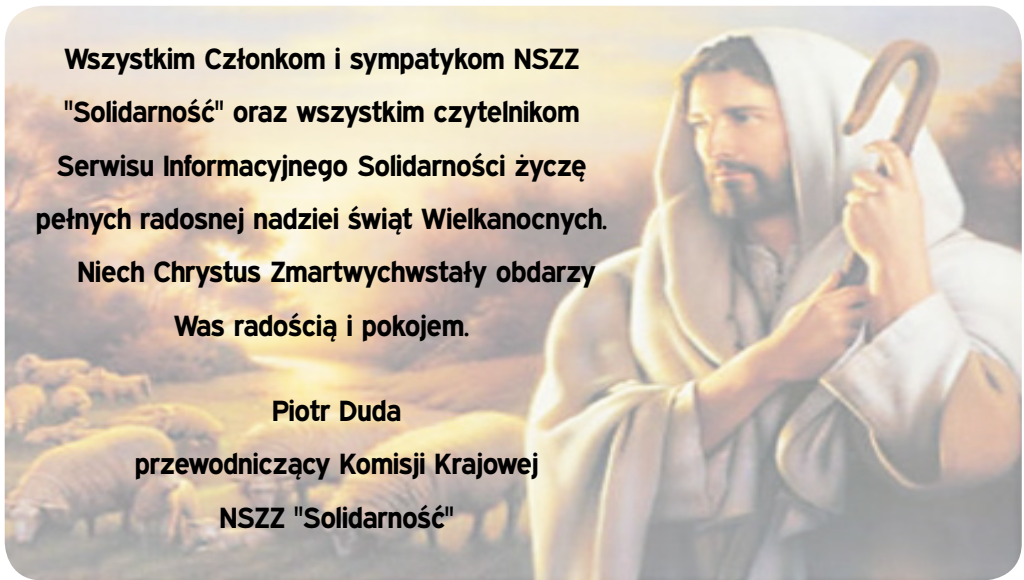


Wszystkim Członkom i sympatykom NSZZ  
"Solidarność" oraz wszystkim czytelnikom  
Serwisu Informacyjnego Solidarności życzę  
pełnych radosnej nadziei świąt Wielkanocnych.  
Niech Chrystus Zmartwychwstały obdarzy  
Was radością i pokojem.

Piotr Duda  
przewodniczący Komisji Krajowej  
NSZZ "Solidarność"



AKTUALNOŚCI

# Konsultacje i nasze projekty ustaw

**Przebrane głosowanie nad wnioskiem o przeprowadzenie referendum nie jest ani zaskoczeniem, ani nie jest końcem naszej akcji. Traktowanie tego w kategoriach przegranej jest mocno przesadzone. Arytmetyka sejmowa jest znana i przewidywalna.**

Dzięki wnioskowi w sprawie referendum mogliśmy odbyć solidną debatę na temat naszych emerytur. Mogliśmy w sposób nieograniczony pokazać społeczeństwu co nas czeka. Wystąpienie Piotra Dudy w Sejmie 30 marca odbiło się szerokim echem. Nikt już dzisiaj nie może powiedzieć, że „Solidarność” mówi nie, bo nie. Ten głos wreszcie mógł się przebić.

Społeczeństwo zauważyło, że nasze protesty miały zmusić rząd do dialogu. Ale nie tylko. Zagoniliśmy władzę do pracy nad rozwiązaniami innymi niż tylko proste wydłużenie wieku, co w naszej ocenie nie jest żadną reformą. Dlatego każdy „uzysk” w tej dziedzinie jest już naszym sukcesem.

Dzisiaj naszym głównym celem jest, aby tych „uzysków” było jak najwięcej. Dlatego w pierwszej kolejności będziemy się domagali, aby nowy projekt zmian emerytalnych trafił ponownie do konsultacji. Mamy prawo i obowiązek się nim zająć. Jeśli jednak Premier, zgodnie ze swoją deklaracją złożoną podczas plenarnego posiedze-

nia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych 22 marca, odmówi nam prawa do konsultacji, znowu będziemy musieli wyjść na ulicę.

**Już 12 kwietnia odbędzie się kolejne posiedzenie sztabu protestacyjnego**

12 kwietnia na sztabie protestacyjnym przedstawimy główne założenia oraz harmonogram tworzenia naszych własnych projektów ustaw. W pierwszej kolejności będą dotyczyły tzw. „umów śmieciowych” i uszczelnienia finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w myśl zasady: płacę jednakowe składki od dochodu bez względu na jego źródło. To pierwsze z działań porządkujących system po stronie wpływów, dające rocznie dodatkowe 10-11 mld zł.

Nie jest przesądzone, w jaki sposób nasze projekty wniesiemy do sejmu. Czy jako wniosek obywatelski, pod którym znowu będziemy musieli zbierać podpisy, czy jako projekt poselski za pośrednictwem jednego z sejmowych klubów.

Warto na koniec zastanowić się, co będzie jeśli Tusk wprowadzi swoje rozwiązania bez oglądania się na partnerów społecznych. Tym bardziej, że ma poparcie pracodawców.



Sztab protestacyjny NSZZ "Solidarność" w Warszawie

Gdy Premier objawił w swoim exposé zamiar wydłużenia wieku emerytalnego, stworzyliśmy społeczeństwu możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie. I trzeba powiedzieć – społeczeństwo doskonale z tej możliwości skorzystało. Dwa miliony osób złożyło swój podpis – po wnioskiem, a kilkanaście milionów w sondażach poparło nasze działania. Jednak posłowie koalicji rządzącej wspieranej przez Ruch Palikota odrzucili ten wniosek. Jeśli więc rząd dalej będzie forsował wbrew społeczeństwu swoje zmiany, stworzymy społeczeństwu możliwość protestu.

Realia są brutalnie proste. Nawet liczne protesty samej „Solidarności” będą mało skuteczne. Duża część z tych, którzy złożyli swój podpis i tych, którzy są przeciwni podniesie-

niu wieku emerytalnego muszą nas czynnie wesprzeć. Mówiąc wprost – muszą pojawić się na organizowanych przez nas protestach. Tylko masowy protest może coś dać. Przede wszystkim ludzi młodych, których te zmiany najbardziej dotyczą. Inaczej ich skuteczność będzie słaba. Warto tu użyć porównania. Związek zawodowy jest swoistym narzędziem, za pomocą którego można przeciwstawić się władzy. Przynależność związkowa w tym przypadku nie ma znaczenia. Dłuższy wiek emerytalny dotyczy nas wszystkich. Dlatego bez względu na wynik, „Solidarność” robi swoje. Stworzy społeczeństwu kolejną szansę. Da obywatelom skuteczne narzędzie. Jeśli nie, to i tak parę ważnych rzeczy wywalczymy. A to już bardzo dużo.

**PROTEST NA KOLEI**

# Bezpieczeństwo przede wszystkim

**Bezpieczeństwo w transporcie kolejowym powinno być priorytetem rządu – pod takim hasłem 3 kwietnia protestowały w Warszawie kolejarzkiej związku zawodowe.**

– Wieloletnie zaniedbania w polskich kolejach i oszczędzanie na sprawach bezpieczeństwa prowadzą do tego, że coraz częściej dochodzi do wypadków, w których giną ludzie – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem związkowców bezpieczeństwo musi być priorytetem rządu, a nie tylko szeregowych kolejarzy. – Jeśli rząd nie zajmie się bezpieczeństwem na kolei, to my się tym zajmijemy sami za pomocą strajku generalnego – zapowiada szef kolejarzkiej „Solidarności”.

Protest rozpoczął się przed Muzeum Techniki w Pałacu Kultury i Nauki, a zakończył ok. godz. 14.30 przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Związkowcy w budynku KPRM złożyli petycję skierowaną do premiera. Delegację związkowców przyjął wiceminister transportu Andrzej Massel.



Fot. T. Gątny

Wśród najistotniejszych działań w obszarze bezpieczeństwa ruchu na kolei, związkowcy wymienili w petycji: doprowadzenie do określonych przez UE proporcji podziału środków budżetowych na infrastrukturę drogową i kolejową w relacji 60:40, inwestycje w infrastrukturę kolejową i nowoczesne systemy prowadzenia ruchu.

Związkowcy chcą też ustalenia minimalnych norm związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego, m.in. wprowadzenia zasady zatrudniania pracowników związanych z bezpieczeństwem ruchu pociągów wyłącznie na podstawie umowy o pracę, ustalenia czasu pracy pracowników

związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego w wymiarze dobowym nieprzekraczającym 12 godzin i w wymiarze rocznym nieprzekraczającym 150 nadgodzin.

“(…) zwracamy się do Pana Premiera o pomoc i osobiste zaangażowanie w naprawę i przywrócenie właściwych standardów bezpieczeństwa obowiązujących na polskich kolejach” – czytamy w petycji.

Data protestu nie była nieprzypadkowa. We wtorek minął miesiąc od katastrofy kolejowej w Szczekocinach, w której zginęło 11 pasażerów i pięciu pracowników kolei.

**MOP**

# Wszyscy mogą być członkami związku

**Samozatrudnieni i osoby na umowach cywilnych mogą należeć do Związku, potwierdza Międzynarodowa Organizacja Pracy. Błędne przepisy uniemożliwiają przynależność do związków zawodowych osobom zatrudnionym inaczej niż na umowę o pracę, muszą być zmienione.**

Po niespełna roku od przesłania przez „Solidarność” skargi, MOP zaleca polskiemu rządowi zmiany prawa, które umożliwią zrzeszanie się w związki zawodowe wszystkim osobom zatrudnionym łącznie z osobami samozatrudnionymi oraz zatrudnionymi na podstawie umów cywilnoprawnych.

– Taka opinia MOP bardzo nas cieszy. Rekomendacje MOP wskazują, że polskie przepisy pomijają wynikające z konwencji MOP prawo osób samozatrud-

nionych oraz zleceniobiorców do tworzenia i wstępowania do związków zawodowych. Tym bardziej, że takie rozumowanie znalazło zastosowanie w statucie naszego Związku – mówi Katarzyna Zimmer-Drabczyk, kierownik Biura Ekspertskiego Komisji Krajowej NSZZ „S”.

Międzynarodowa Organizacja Pracy w przesłanych do rządu rekomendacjach przypomina również, że ratyfikowana przez Polskę konwencja nr 98 chroni wszystkie osoby zatrudnione i ich przedstawicieli przed aktami dyskryminacji, dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy. Obowiązkiem rządu jest zapewnienie osobom zatrudnionym i ich przedstawicielom ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji ze względu na przynależność związkową niezależnie od tego, czy osoby te mieszczą się w definicji pra-



owników przyjętej w Kodeksie pracy, czy też nie.

NSZZ „Solidarność” złożył skargę do MOP w sierpniu ubiegłego roku. W skardze zarzucono polskiemu rządowi naruszanie międzynarodowych standardów pracy (Konwencji 87) poprzez ograniczenie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych, tylko wybranym kategoriom osób, tj. pracownikom.

Więcej na [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)

**OŚWIATA**

# Nauczyciele będą protestować?

**Oświatowa „Solidarność” powołała ogólnopolski sztab protestacyjny. Związkowcy domagają się zmiany kontrowersyjnej podstawy programowej oraz ujawnienia nazwisk autorów reformy programowej i rozliczenia kosztów jej wprowadzania.**

– Konsekwencje tej wyjątkowo źle przygotowanej reformy poniosą czniowie i ich rodzice. Obecny rząd wraz z kierownictwem MEN zniszczył dobrze działający system edukacji w Polsce, a teraz niszczy jakość pracy polskiej szkoły. Szczególnie niebezpieczne są ograniczenia treści języka polskiego i historii, których naturalną konsekwencją jest ograniczenie tożsamości narodowej młodych Polaków – uważa Ryszard Proksa, przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania.

Zdaniem związkowców pozbawienie absolwentów pierwszej klasy liceów ogólnokształcących dalszego kształcenia ogólnego na rzecz jednokierunkowego rozwoju może skutkować dla wielu z nich załamaniem dalszej kariery edukacyjnej. – Zmiany te grożą infantylizacją społeczeństwa i drastycznym ograniczeniem mobilności młodego pokolenia na krajowym i europejskim rynku pracy – dodaje Proksa.

W związku z trwającym protestem głodowym zorganizowanym przez byłych opozycjonistów, Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wezwała Ministra Edukacji Narodowej do rozpoczęcia rozmów z głodującymi.

“Wobec powszechnej w społeczeństwie negatywnej oceny zmian, wprowadzanych od ponad pięciu lat przez rząd PO-PSL, Polacy mają prawo poznać szczegóły tego szkodliwego dla polskiej szkoły przedsięwzięcia. Mają prawo znać nazwiska, dorobek zawodowy i wynagrodzenia autorów podstawy programowej, wynagrodzenia autorów podręczników oraz firmy wydające te podręczniki, programy i poradniki. Chcemy poznać nazwy firm prowadzących szkolenia i konferencje oraz koszty ponoszone w związku z wprowadzaniem reformy” – czytamy w stanowisku Rady SKOiW NSZZ „Solidarność”.



# Co robić gdy pracodawca nie dopuszcza do świadczenia pracy



Prawnik Michał Jaszewski

**Edward C. (Warszawa):** W lutym pracownicy firmy zatrudniającej ok. 200 osób nie zostali dopuszczeni do pracy. Brama została zamknięta, a kontrolę nad terenem przejęła ochrona sprowadzona przez prezesa, która nikogo nie wpuściła do zakładu. Prezes oświadczył, że likwiduje firmę, ale nie zamierza wszczynać procedury zwolnień grupowych. Przez następnych kilka dni pracownicy stawiali się do pracy, ale nie byli wpuszczani przez ochronę. We własnym zakresie spisywali listę obecności. Następnie wystali do pracodawcy pisma o gotowości świadczenia pracy z pytaniem, w jaki sposób mają ją dalej wykonywać. Nie spotkało się to z żadnym odzewem. Czy w takiej sytuacji można mówić o zwolnieniach grupowych, gdy nie było formalnych wypowiedzeń? Czy można uznać, że stosunek pracy ustał w wyniku zamknięcia zakładu pracy, a jeżeli tak, to w jakim trybie? Z jakimi roszczeniami mogą wystąpić pracownicy? Czy złożenie wniosku o upadłość ma sens? W jaki sposób wyegzekwować świadectwo pracy, wynagrodzenia i odprawy z FGŚP?

Postępowanie pracodawcy jest pobawione podstaw prawnych. Pracownicy, którzy wykazywali gotowość do pracy, zachowują prawo do wynagrodzenia. W przypadku jego niewypłacenia w terminie w pierwszej kolejności należy się zwrócić do PIP, która powinna wydać nakazy wypłaty zaległych wynagrodzeń.

Wyegzekwowanie odpraw i świadectw pracy wymaga jednak oddania sprawy do sądu. Orzecznictwo SN dopuszcza możliwość ustalenia zakończenia stosunku pracy mimo braku jego formalnego rozwiązania. W tym celu należy wnieść powództwo o ustalenie (art. 189 k.p.c.), że stosunek pracy został rozwiązany przez pracodawcę za wypowiedzeniem z przyczyn niedotyczących pracownika. W tym przypadku najbardziej prawdopodobną datą „wypowiedzenia” byłby dzień, w którym przedstawiciel firmy poinformował pracowników o jej likwidacji. Sąd może przyznać pracownikowi wynagrodzenie i odprawę pieniężną, a wyrok ustalający zastępuje świadectwo pracy (aczkolwiek po uprawomocnieniu się wyroku można też zażądać od pracodawcy wydania świadectwa pracy). Do

sądu powinien wystąpić także pracownik, któremu nie udało się wyegzekwować należnego mu wynagrodzenia za pośrednictwem PIP.

Wybór sposobu wyegzekwowania należnych świadczeń powinien być uzależniony od sytuacji. Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości firmy jest ostatecznością. Ogłoszenie upadłości pozbawia pracodawcę prawa zarządzania majątkiem, co zapobiega jego trwonieniu. Z drugiej strony zdarza się, że pracownicy otrzymują wówczas niewielkie kwoty, a większość majątku przypada ZUS i urzędowi skarbowemu, gdyż upadające firmy z często zalegają także z zapłatą składek i podatków. W przypadku ogłoszenia upadłości firmą zarządza syndyk. W ciągu miesiąca sporządza on wykaz niezaspokojonych roszczeń pracowników i przekazuje go do Funduszu

Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Wypłata na rzecz pracowników świadczeń z FGŚP z zasady następuje po ogłoszeniu upadłości, jednak nie jest to regułą. Z ustawy z 13.07.2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy wynika, że następuje to m.in. także, gdy sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości z powodu braku środków w majątku firmy na pokrycie kosztów postępowania albo umorzył z tego powodu już wszczęte postępowanie upadłościowe. Ponadto, w myśl art. 8a ust. 1 ustawy, wypłata z FGŚP następuje też w razie niezaspokojenia roszczeń pracowniczych z powodu braku środków finansowych w przypadku faktycznego zaprzestania działalności przez pracodawcę, trwającego dłużej niż 2 miesiące. W tych przy-

padkach wypłata środków z FGŚP następuje na wniosek pracownika, który powinien go złożyć w ciągu 6 tygodni od wystąpienia ww. zdarzeń.

Trzeba dodać, że w razie niezaspokojenia roszczeń pracowniczych z powodu faktycznego zaprzestania działalności przez pracodawcę, marszałek województwa wypłaca na wniosek pracownika zaliczkę na poczet tych roszczeń, nie wyższą niż wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę. FGŚP nie zaspokajają wszystkich roszczeń pracowniczych. Wypłata z FGŚP obejmuje m.in. wynagrodzenie (zwykle, chorobowe i urlopowe), odprawę pieniężną przysługującą na podstawie ustawy z 13.03.2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, ekwiwalent za urlop wypoczynkowy oraz składki ZUS w części należnej od pracodawcy (które są przekazywane do ZUS). FGŚP nie wypłaca więc środków tytułem np. odprawy emerytalnej czy nagrody jubileuszowej. Poza tym, wypłaty te są dokonywane tylko za okresy wskazane w ustawie. •

Redakcja Tygodnika Solidarności:  
tel. 22 882 27 80

Dział Kolportażu i Marketingu:  
tel. 22 882 27 98

[www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)

Tygodnik  
**SOLIDARNOSĆ**